

Judeochrześcijanami można dziś nazywać zarówno Żydów wyznających chrześcijaństwo, jak i chrześcijan ulegających wpływom myśli judaistycznej.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej działa Międzynarodowe Stowarzyszenie Mesjanistycznych Kongregacji i Synagog (ang. *International Alliance of Messianic Congregations and Synagogues; IAMCS*) jednoczące ok. 1,5 mln. Żydów mesjanistycznych, uznających się jednocześnie za wyznawców [judaizmu](#) i [chrześcijaństwa](#).



Synagoga mesjanistyczna (judeochrześcijańska) w Dallas

Teologia judaizmu mesjanistycznego oparta jest na teologii ewangelicznej, jednak w odróżnieniu od niej, kładzie duży nacisk na nieprzemijalność przymierza, jakie Bóg zawarł z narodem wybranym, czyli **Izraelem**, oraz zachowywanie **Prawa Mojżeszowego**, zreinterpretowanego w duchu **Nowego Testamentu**.

Jeśli przyjmie się, że Żydzi mesjanistyczni są wyznaniem nowym, tzn. pochodzącym z XIX lub XX w. – wtedy należy ich zaliczyć do chrześcijaństwa zachodniego i do protestantyzmu.[1]

Poza wyznającymi wiarę w Jezusa Chrystusa Żydami etnicznymi, do judeochrześcijaństwa trzeba zakwalifikować niektóre kościoły ewangeliczne, zwłaszcza kalwinizm[2], a w Stanach Zjednoczonych bodajże większość wszystkich ewangelików.

W ocenie amerykańskiego rabina Dennisa Pragera, „odrzucając z przyczyn teologicznych inne wiary, ewangeliczni chrześcijanie są najsilniejszą grupą popierającą judeochrześcijańskie wartości.

Oni właśnie nazwani mogą być judeochrześcijanami.

Właśnie te judeochrześcijańskie wartości uczyniły Amerykę najwspanialszym eksperymentem w dziedzinie

ludzkiego postępu i wolności oraz największą siłą w historii działającą na rzecz dobra.

Wartości te nadają się na eksport. Mówiąc wprost, są jedyną nadzieją ludzkości.” [3] (sic!)



Pastor episkopalny (judeochrześcijański) w USA

Źródło:

http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Portrait_of_Ken_Howard,_Episcopal_Priest,_with_cross_and_star_of_david_stoll.jpg

Niemniej inny badacz amerykański, Michael Hoffman, kwestionuje, jakoby istniała tradycja judeochrześcijańska, albowiem judaizm nie istniał przed Chrystusem. Uważa, że judaizm nie jest religią Starego Testamentu czy też Boga Izraela, ale kultem bożków judaistycznych opartym na Talmudzie, Kabale i rasistowskim uwielbieniu własnego narodu.[4]

Z kolei na ziemiach polskich zjawisko Żydów-katolików zaczyna się wraz z działalnością kabalistycznej sekty Jakuba Lejbowicza Franka vel Józefa Dobruckiego.[5] Jednakże termin „judeochrześcijaństwo” został u nas szerzej rozpowszechniony najprawdopodobniej w związku z pozycją ks. dr. hab. Franciszka Szulca, *Struktura teologii judeochrześcijańskiej. Studium metodologiczne w świetle badań J. Danielou*, Lublin 1982.



Struktura teologii judeochrześcijańskiej. Studium metodologiczne w świetle badań J. Danielou,

Źródło: http://www.bu.kul.pl/franciszek-szulc-1947-2011-publicacje,art_32319.html

Współcześnie propagatorem judeochrześcijaństwa w Polsce jest m.in. red. Tomasz Terlikowski. Powołuje się on na dokument Komisji Stolicy Apostolskiej do Spraw Stosunków Religijnych z Judaizmem, w którym napisano, że Izrael „pozostaje narodem wybranym, dobrą oliwką, w którą wszczepione zostały gałązki dziczki oliwnej narodów”[6]

Wiele wskazuje na to, że poza „Froną”, z judeochrześcijaństwem identyfikują się w naszym Kraju dość szerokie środowiska firmujące się jako prawicowo-patriotyczne, w szczególności „Gazeta Polska”.[7] Do „judeochrześcijańskich wartości” odwoływał się także Marek Jurek.[8]

Teza, jakoby rzymscy katolicy byli judeochrześcijanami i że w krajach, gdzie lud pozostaje wierny papieżowi, istnieje cywilizacja judeochrześcijańska, a nie łacińska, spotkała się z silną reakcją polskich naukowców i publicystów.

Prof. Bogusław Wolniewicz zauważa, iż „Od tysiąca lat żyliśmy w Polsce przeświadczeni, że nasza wiara i tradycja są chrześcijańskie. A tu naraz mówią nam, że to był błąd: nie ‘chrześcijańskie’, tylko ‘judeochrześcijańskie’... Żadnego ‘judeochrześcijaństwa’ nie ma i nigdy nie było. Określenie to jest propagandową fikcją.”

Twierdzi on ponadto, że „Zbitka słowna ‘judeochrześcijaństwo’ służy za instrument do demontażu chrześcijaństwa: ma mu odbierać jego wyrazistość, rozmywać jego historyczny kontur. Zauważmy, że w świadomości społecznej działa ona tylko w jedną stronę: judaizuje chrześcijaństwo, nie chrystianizując judaizmu.”

Profesor Wolniewicz dodaje także, iż „Ani na chrześcijaństwo, ani ogólniej na chrześcijańską kulturę Zachodu judaizm właściwy – to znaczy talmudyczny – żadnego wpływu nie wywarł. Trwał obok nich, sam w sobie, jako odrębna formacja kulturowa. Gdy po rewolucji francuskiej Żydzi zaczęli w kulturze Zachodu czynnie uczestniczyć, działało się tak o tyle, o ile wychodzili duchowo poza granice swej wspólnoty i tamtą kulturą i wartościami nasiąkali.”[9]

Także prof. Jacek Bartyzel uważa, że „Nie ma, nigdy nie było i być nie może żadnego *dziedzictwa judeochrześcijańskiego*.... **Nic ‘judeochrześcijańskiego’ nie miała także stworzona w lwiej części przez Kościół rzymski zachodnia, łacińska cywilizacja - *Christianitas*, ani również związana ze schizmą prawosławną cywilizacja bizantyjska. Jeżeli można mówić o jakiejś recydywie ‘judaizowania’ w Europie, to dopatrzyć się jej można dopiero w pewnych, zwłaszcza denominacji kalwińskiej, nurtach herezji protestanckiej.** Sarkastycznie, ale nie bez racji, mówił o tym Żyd - ateista Heine, nazywając angielski purytanizm ‘żydostwem, które je wieprzowinę’. **Ale przecież protestantyzm inauguruje właśnie**

antyrzymską, antytradycjonalistyczną rebelię nowożytności, która była pierwszym uderzeniem młotem w gmach *Christianitas*, i z której jak z raz otwartej puszkii Pandorri wypęły wszystkie kolejne fale destrukcji: liberalizm, demokracja, oświecenie, naturalizm, marksizm, bolszewizm, nazizm, aż po Nową Lewicę.”[10]

Z kolei w ocenie prof. Adama Wielomskiego „**Środowiska neokonserwatywne w Stanach Zjednoczonych - a w ślad za nimi ich polskie filie i odpowiedniki - bardzo chętnie posługują się terminem ‘judeochrześcijaństwo’, nadając temu staremii słowii nową treść... na zamówienie polityczne** - tworzy się jakęś multireligijną hybrydę, mającą rzekomo wspólną teologię, ‘matrycę antropologiczną’ ... Nie ma czegoś takiego. I tyle.”[11]

Zdaniem zaś Stanisława Michalkiewicza „judeochrześcijaństwo” „oznacza takie modyfikacje religii chrześcijańskiej, jakie aktualnie są wygodne dla Żydów, a ściślej - dla tych instytucji diaspory żydowskiej, które uzurpują sobie prawo decydowania o treści innych religii, odmawianych modlitw i innych praktyk.”[12]

Z kolei w opinii Roberta Larkowskiego „Logicznie rzecz biorąc, judeochrześcijaństwo wypełnia swoją misję w postaci protestantyzmu. Absurdem jest przyszywanie tego garbu katolicyzmowi, co współcześnie następuje na olbrzymią skalę.”[13]

Prawdziwą burzę w kwestii judeochrześcijaństwa w Polsce wywołała debata w dniu 2 września 2013 r. w klubie Ronina zatytułowana: „Polacy, Żydzi, Izrael”. Wypowiadali się Dawid Wildstein, Filip Memches, Tomasz Terlikowski, Piotr Gontarczyk, Leszek Żebrowski i Grzegorz Braun.

Zdaniem Tomasza Terlikowskiego nie wolno ukrywać wielowiekowego zbrodniczego antyjudajizmu w Kościele katolickim. Uważa on, że ze Starego Testamentu wynika, iż Żydzi są i pozostali narodem wybranym. Dla redaktora „Frondy” szacunek dla Żydów i dla judajizmu jest elementem wiary. Z kolei tezy o Judeopolonii to w jego ocenie bzdury.

Według publicysty, my Polacy, powinniśmy bić się we własne piersi, nie powinniśmy wspominać o winach Żydów. Nie wolno też nam domagać się od Żydów przyznania do win wobec naszego Narodu.[14]

Także Piotr Gontarczyk uznał, że nie wolno przedstawiać Polaków jako ofiary Żydów. Nie ma też, w jego ocenie, wrogości współczesnych Żydów wobec Polaków, ani dominacji Żydów w debacie publicznej. Zdaniem historyka Izrael jest lotniskowcem „cywilizacji judeochrześcijańskiej” (nazywanej przez niego również „europejską”). Patologie antypolskich publikacji niektórych Żydów wynikają zaś z ich niewiedzy i nie są fragmentem zorganizowanej akcji.

Historyk zdecydowanie potępił ekscytowanie się Judeopolonią i publikacjami antyżydowskimi.[15] **Z krytyką dr.**

Gontarczyka spotkał się zwłaszcza prof. zw. dr hab. Krzysztof Jasiewicz, którego prelegent uznał za osobę opowiadającą głupoty. [sic!][16]

Kolejny z dyskutantów, Dawid Wildstein, wyraził pogląd, że „Izrael jest ważnym wektorem polskiej polityki historycznej.” Uważa on, że zagrożeniem dla Polski jest zmiana narracji historycznej w Niemczech i przerzucanie odpowiedzialności za Holokaust na Polaków. W ocenie dziennikarza, żeby się temu przeciwstawić, Polacy powinni współpracować z Izraelem.[17] Wildstein nie jest jednak w tym twierdzeniu spójny, skoro sam dostrzega, że Żydzi, w tym również polscy Żydzi, nie przeszkadzają Niemcom w fałszowaniu historii zagłady Izraela.[18]

Według Filipa Memchesa Żydzi w naturalny sposób czują się pępkiem świata. Nowy Testament nie neguje, że są narodem wybranym. **Publicysta uważa, że po 1968 r. w PRL obowiązywała obrzydliwa, kłamliwa, hagiograficzna narracja gloryfikująca polski patriotyzm.** [sic!] Zdaniem dziennikarza zniewalający Polskę w latach 1944-1956 komuniści nie byli Żydami, ale Polakami żydowskiego pochodzenia. Zarzut żydokomuny publicysta usprawiedliwia tym, że komunizm dla Żydów był sposobem radzenia sobie z wyobcowaniem z polskiej społeczności.[19] [?]

Przedostatni z panelistów, Leszek Żebrowski, opowiedział o pozwach sadowych, którymi próbowali zastraszyć go Alina Grabowska i jakiś żydowski historyk ze Szwajcarii. Przedstawił kserokopie artykułów z prasy, w których Żydzi z Yad Vashem oskarżają żołnierzy z Armii Krajowej o przeprowadzanie egzekucji Żydów. Historyk odczytał też fragment z książki amerykańskiego historyka, zgodnie z którą Polakiem, a w dodatku żołnierzem AK, mordującym Żydów w Powstaniu Warszawskim, okazał się brigadefurer Bronisław Kamiński.[20]



Bronisław Kamiński



Bronisław Kamiński

To są, według żydowskich fałszerzy historii, żołnierze Armii Krajowej. Na zdjęciach: generał brygady Bronisław Kamiński – dowódca, kolaborującej z Niemcami w latach II wojny światowej, Rosyjskiej Wyzwoleńczej Ludowej Armii (*Russkoj Oswoboditelnoj Narodnoj Armii – RONA*) – w otoczeniu swoich oficerów i żołnierzy.

Stanowisko wyraźnie przeciwne opiniom wyrażanym przez Dawida Wildsteina, Filipa Memchesa, Tomasza Terlikowskiego oraz Piotra Gontarczyka przedstawił jedynie Grzegorz Braun.



Grzegorz Braun.

Źródło: <http://grzegorzbraun.pl/>

Oświadczył on, że problem stosunków polsko-żydowskich jest obecnie najważniejszy, a poruszanie go grozi śmiercią.

Według Brauna tematyka żydowska w debacie publicznej jest zakłamana w duchu idealizowania Żydów, a stosunki polsko-żydowskie cechuje zakłamanie i rażąca nierównoprawność.

Uważa, że jednym z grzechów polskiej elity, obok pacyfizmu, modernizmu i wiary w demokrację, jest właśnie judeoidealizm, a brak realistycznego opisu stosunków polsko-żydowskich rzutuje potencjalnie katastrofalnie na

przyszłość Polski.

Reżyser wskazał także na milczenie mediów rządowych i opozycyjnych wobec antypolskich działań Izraela i diaspory, jak też nadmienił o prożydowskiej propagandzie w mediach aspirujących do patriotycznych. Reżyser ubolewał w szczególności, że pozostali prelegenci, reprezentujący media opozycyjne, nie chcą bronić Polski i Polaków.

Wskazał, że większość ośrodków idei, informacji i propagandy – także w „obozie patriotycznym” – prezentuje naiwnie sentymentalną wizję dziejów, w której za całą obecność Żydów w historii Polski ma wystarczyć Jankiel z „Pana Tadeusza”, Berek Joselewicz pod Kockiem, no i ew. jeszcze Żyd z „Wesela”. **Ignorancja historyczna jest zaś gruntem na którym pleni się modernistyczna herezja „judeochrześcijaństwa”. Tak „sformatowany” polski inteligent jest kompletnie bezbronny intelektualnie i duchowo wobec żydowskich roszczeń i uroszczeń.** Te zaś wysuwane są tak nachalnie i bezwzględnie, ponieważ i żydowska elita wychowywana jest i kształcona w analogicznej ignorancji – tyle, że z odwróconym wektorem resentymetu. Przekłada się to w praktyce na niechęć Żydów do dialogu z Polakami. Tym bardziej, że w samej religijnej podstawie judaizmu – Talmudzie zawarta jest nauka, że goje (chrześcijanie) nie są ludźmi.

Reżyser zaproponował odrzucenie judeoidealizmu i przyjęcie judeorealizmu. Polegać ma on na uznaniu faktu, że w historii elity żydowskie zajmowały stanowisko dojmująco obojętne, a częstokroć zdecydowanie wrogie niepodległości Polski – i że w ostatnim ćwierćwieczu nie dokonało się znaczące przewartościowanie postaw. Wręcz przeciwnie, **na naszych oczach odbył się gremialny powrót do stalinowskich korzeni – stalinowskich jeśli idzie o stosunek do polskiego patriotyzmu (patrz: „walka z faszyzmem”) – w wykonaniu czołowych postaci i wpływowych organizacji, z „GWiazdą śmierci” na czele.**

Po raz kolejny w historii elity diaspory żydowskiej i elity państwa Izrael, a także elity żydowskie w Polsce zajęły stanowisko wrogie suwerenności polskiej – inwestując politycznie w tzw. postkomunizm, w euro-sowietyzm, w kolonializm ekonomiczny i marksizm kulturowy, słowem we wszelkie projekty, które na polską suwerenność dają przyzwolenie zaledwie warunkowe.

Z trzech dróg do rozwiązania „kwestii żydowskiej” wytyczonych przez Żydów przed stu laty, aż dwie prowadziły „po trupie” Polski: komunizm i autonomizm, tj. Judeopolonia.

Grzegorz Braun uważa, że również dziś Polacy są ofiarami kampanii kłamstw i szantaży ze strony elit żydowskich. Mówi o poparciu państwa żydowskiego dla działań diaspory żydowskiej zmierzających do przejęcia mienia w Polsce.

W ocenie reżysera Judeopolonia może mieć konkretny wymiar polityczny także współcześnie.

Dlatego polityka „tisz jedziesz, dalsze budiesz” okazuje się coraz bardziej przeciwnie skuteczna w tej permanentnej wojnie Żydów przeciwko niepodległej Polsce. Braun ubolewał, że publicystyka filosemicka ogłupia Polaków i że nie istnieje polskie państwo skłonne do obrony prawdy historycznej.[21]

Jakkolwiek dyskusja w klubie Ronina była długa oczekiwanym przez Polaków krokiem w kierunku „odczarowania” problematyki polsko-żydowskiej, tym niemniej nie zastąpi ona rzetelnych badań naukowych w tej dziedzinie. **Niepodejmowanie zaś, poza nielicznymi wyjątkami, tematyki polsko-żydowskiej przez współczesnych badaczy polskich, powoduje, że stan naszej wiedzy o tej problematyce możemy czerpać głównie ze źródeł zagranicznych oraz z polskich opracowań sprzed II wojny światowej.**

Czołowym przedwojennym polskim znawcą cywilizacji był prof. Feliks Koneczny (1862-1949).



Prof. Feliks Koneczny

Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Feliks_Koneczny

Jest on autorem pracy pt. „Cywilizacja żydowska”, która stanowi kompendium wiedzy o wartościach, przekonaniach, dążeniach i metodach działania tkwiących w cywilizacji żydowskiej. Koneczny konfrontuje aksjologię cywilizacji żydowskiej z utrwalonymi wartościami polskiej metody organizacji życia zbiorowego, zakwalifikowanej przez Profesora do cywilizacji łaćcińskiej. Naukowiec uważa, że **cywilizacja łaćcińska buduje społeczeństwo i państwo obywatelskie, oparte na aposterioryzmie, historyzmie, personalizmie i autonomicznych organizmach, podczas gdy cywilizację żydowską cechuje aprioryzm, ahistoryzm, gromadność, mechanizacja państwa i społeczeństwa oraz biurokracyzm.**[22]

W wyniku dokonanych ustaleń, **polski historyk kwestionuje zasadność i możliwość syntezy religijnej katolicyzmu z judaizmem. W jego ocenie cywilizacja łaćcińska zostałaby w takiej mieszance sparaliżowana, a korzyści z owej hybrydy kulturowej uzyskałaby wyłącznie cywilizacja żydowska.**[23]

Pogląd ten Koneczny wyraził już we wcześniejszym swoim dziele zatytułowanym „O wielości cywilizacji”, stwierdzając, że „Synteza możliwą jest tylko pomiędzy kulturami tej samej cywilizacji, lecz między cywilizacjami żadną miarą”; „Pomiędzy cywilizacjami możliwa jest tylko mieszanina cywilizacyjna. Zdarzają się one nierzadko, ale wiodą zawsze do obniżenia cywilizacji, a czasem do jej upadku, do stanu wręcz acywilizacyjnego. Ilekroć w Polsce poszukiwano ‘syntezy pomiędzy Zachodem a Wschodem’, zawsze zwycięsko wychodził z tego Wschód”; „Synteza? O nie! To był bity goścień do wszelkiego nihilizmu! Niema syntez; są tylko trujące mieszanki. Cała Europa choruje obecnie na pomieszanie cywilizacji; oto przyczyna wszystkich a wszystkich ‘kryzysów’”. [24]

„Cywilizacja żydowska” Feliksa Konecznego omawia także takie kwestie, jak: dwoistość etyki judaistycznej – uczciwość wobec Żyda i brak etyki względem chrześcijańskiego otoczenia [25], nieprzyjaźń wobec innych narodów [26], nieliczenie się Żydów z dobrem krajów, w których zamieszkują w diasporze [27], pozorna asymilacja Żydów do innych narodów i społeczeństw [28], czy wreszcie dążenie Żydów do panowania nad całym światem [29]. Ponadto historyk przedstawia instytucję żydowskiej równoległej państwowości kahalnej w ramach Państwa Polskiego (do roku 1795) i w okresie zaborów. [30] Wskazuje również na judeoidealizm liberalnej inteligencji polskiej w II połowie XIX i na początku XX wieku [31], oraz przyczyny, dla których najwięksi ówczesni przyjaciele Żydów – Aleksander Świętochowski i Andrzej Niemojewski – stali się niespodziewanie ich przeciwnikami. Wymowny jest w tej mierze artykuł Niemojewskiego zatytułowany „Dwużydzian Polaka”:

„Na gruncie drwin wytworzyło się duchowe współzycie Żydów i Polaków. Żyd powiedział Polakowi: Nie mogę z tobą nic wspólnie kochać, czcić, uwielbiać, nad niczym wspólnie cierpieć i do niczego wspólnie dążyć – ale możemy wspólnie drwić ze wszystkiego. Wydrwię ci twego Boga, twą Ojczyznę, twą tradycję i twe ideały, twe pragnienia i twe wysiłki i obaj będziemy wyżsi ponad to wszystko. Zeszedł się żydowski kpiarz z polskim kpm i zaczęli ze wszystkiego kpić. I wytworzyło się środowisko, w którym żadna wielka idea, żaden wielki czyn nie mógł dojrzeć. Albowiem żydowski ‘odczynnik’ rozkładał skutecznie na drwiny wszelkie przejawy woli.

Tak sformułowała rzecz strefa, myśląca kategoriami politycznymi. Przypatrzmy się z kolei jak rzecz ujęto w sferze myślenia kategoriami przyrodniczymi.

W pewnym kółku ludzi, należących do polskiego świata naukowego, zastanawiano się nad wpływami destrukcyjnymi żydostwa. I oto jeden z nich, sięgając po porównanie do chemii powiedział, że filosemitę można by określić jako ‘dwużydzian Polaka’. Na wzór ‘dwusiarczynu potasu’. Połączenie czadu psychiki żydowskiej z kruszcem duszy polskiej, zwłaszcza kruchym, sprawia, że w owym smutnym typie Polaka, Żydom oddanego – na jedną cząsteczkę polską przypadają dwie cząsteczki żydowskie. Asymilacja nie wytworzyła typu, w którym dałoby się powiedzieć, że jest to ‘dwupolan Żyda’, to znaczy, by w Żydzie asymilowanym dwie cząsteczki przypadły na jedną cząsteczkę żydowską. Polskość nie jest kwasem rozkładającym kruszec żydowski; natomiast takim kwasem jest żydowskość i polski kruszec rozkłada. Dlatego Żyd asymilowany będzie w ostateczności brał zawsze stronę żydostwa. I dlatego filosemita przestanie być czułym na sprawy polskie, lecz

będzie zawsze nader wrażliwy na sprawy żydowskie”.[32]

Feliks Koneczny obnaża ponadto, wymierzone w Polskę i Polaków, współdziałanie polskich i międzynarodowych Żydów z państwem niemieckim, polegające m.in. na organizowaniu przez Żydów w europejskiej prasie nagonki na nasz Naród. Autor ukazuje, jak to Żydzi przez całą I wojnę światową stali po stronie niemieckiej, licząc na to, że Germanie uczynią ich żandarmem niemieckiego panowania nad nami i wierności kadłubkowej Polski względem Rzeszy.[33]

Po lekturze „Cywilizacji żydowskiej” nabiera się przekonania, że **aksjologia judaizmu jest sprzeczna z uznanymi wartościami kultury polskiej i nie mogłaby zostać zaakceptowana przez większość Polaków, a zatem, że także judeochrześcijaństwo występować może u nas jedynie jako kategoria tożsamości zdeterminowanej osobistym wyborem jednostek, lub przynależnością do danej mniejszości narodowej.**

Ustalenia dokonane przez profesora Konecznego uprawniają nie tylko do odrzucenia tezy o istnieniu „judeochrześcijańskich wartości”, lecz również do postawienia hipotezy, że napór judeochrześcijaństwa we współczesnej Polsce wynika z ustanowienia u nas takiego systemu awansu społecznego i promocji elit, który sprzyja osobom pochodzenia żydowskiego i Żydom uległym.[34] Takie bowiem elity, nie będąc z Narodem Polskim związane emocjonalnie, mogą w sposób nieskrępowany lansować przemiany społeczne i kulturowe, służące dekonstrukcji naszej dotychczasowej tożsamości we wszystkich jej wymiarach.

Przedmiotowe opracowanie skłania również do refleksji czy ta nagonka na Polskę, która trwa obecnie w najlepsze w zagranicznych mediach, w szczególności w USA i Niemczech, a która polega na brutalnym przypisywaniu nam odpowiedzialności za Holocaust, nie ma na celu zademonstrowania innym ośrodkom siły[35] wyjątkowego znaczenia Polski dla interesów żydowskich oraz okazania determinacji w zabezpieczeniu wiodącej roli Żydów w Polsce.[36]

[1] http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BBydz%C4%99_mesjanistyczni

[2] <http://www.legitymizm.org/judeochrześcijaństwo-z-sejmowej-prawicy>

[3] D. Prager, *Wartości judeochrześcijańskie: gdzie spotykają się dwie wielkie religie monoteistyczne* <http://www.the614thcs.com/17.281.0.0.1.0.phtml>

[4] M. Hoffman, *Judaizm zdemaskowany w oparciu o jego własne święte księgi*, t. I, Warszawa 2012.

<http://niepoprawni.pl/blog/3787/meandry-judeochrzescijanstwa-czyli-wielkie-klastwo-talmudystow>

[5] http://pl.wikipedia.org/wiki/Jakub_Frank

[6] T. Terlikowski: *Judeochrześcijaństwo i konserwatyzm*

<http://www.fronda.pl/a/terlikowski-judeochrzescijanstwo-i-konserwatyzm,14283.html>

[7] Żydokomuna „robiąca w polskich patriotach”

<http://www.forum.michalkiewicz.pl/viewtopic.php?f=4&t=25149>

[8] <http://mufti.polacy.eu.org/4142/wildstein-memches-terlikowski-gontarczyk-w-walce-z-strasznym-antysemityzmem/> ;

J. Bartyzel, „Judeochrześcijaństwo z sejmowej prawicy

<http://www.legitymizm.org/judeochrzescijanstwo-z-sejmowej-prawicy> ;

<http://www.forum.michalkiewicz.pl/viewtopic.php?f=4&t=25149>

[9] Z. Musiał, B. Wolniewicz, **Ksenofobia i wspólnota. Przyczynek do filozofii człowieka, Warszawa** 2010.

<http://www.bibula.com/?p=35704>

[10] J. Bartyzel, „Judeochrześcijaństwo...”, op. cit.

<http://www.legitymizm.org/judeochrzescijanstwo-z-sejmowej-prawicy>

[11] A. Wielomski: *Neokonserwatywne rojenia o „judeochrześcijaństwie”*

<http://nczas.com/publicystyka/wielomski-neokonserwatywne-rojenia-o-judeochrzescijanstwie/>

[12] S. Michalkiewicz, *Judeochrześcijaństwo*

<http://www.forum.fidelitas.pl/viewtopic.php?t=3403>

[13] R. Laskowski, *Judeochrześcijaństwo jako zaprzeczenie katolicyzmu*

http://www.polskapartianarodowa.org/index.php?option=com_content&task=view&id=1078&Itemid=123

[14] Jan Bodakowski, *W walce ze strasznym antysemityzmem, czyli Grzegorz Braun osamotniony w klubie*

Ronina

<http://www.prawy.pl/z-kraju/3760-w-walce-ze-strasznym-antysemityzmem-czyli-grzegorz-braun-osamotniony-w-klubie-ronina> ;

[15] Jan Bodakowski, *W walce...* op. cit.
<http://www.prawy.pl/z-kraju/3760-w-walce-ze-strasznym-antysemityzmem-czyli-grzegorz-braun-osamotniony-w-klubie-ronina>

[16] Wobec takiej oceny poglądów prof. Jasiewicza, który jako jeden z nielicznych w naszym Kraju posiada pokaźny dorobek naukowy w dziedzinie judaizmu, tym bardziej szkoda, że gospodarze klubu Ronina nie zaprosili go do wzięcia udziału w debacie.

[17] Gabriel Maciejewski

[18] *Debata o Żydach w Klubie Ronina*

<http://niepoprawni.pl/blog/6206/debata-o-zydach-w-klubie-ronina>

[19] Jan Bodakowski, *W walce...*, op. cit.
<http://www.prawy.pl/z-kraju/3760-w-walce-ze-strasznym-antysemityzmem-czyli-grzegorz-braun-osamotniony-w-klubie-ronina>

[20] http://pl.wikipedia.org/wiki/Bronis%C5%82aw_Kaminski ;

<http://ioh.pl/artykuly/pokaz/brygada-kamiskiego,1032/> ;

Gabriel

Maciejewski <http://www.narodowe.info/topic/57-izrael-%C5%BCydzi-polska-ostra-diskusja-w-klubie-ronina/>

[21] Jan Bodakowski, *W walce...*, op. cit.
<http://www.prawy.pl/z-kraju/3760-w-walce-ze-strasznym-antysemityzmem-czyli-grzegorz-braun-osamotniony-w-klubie-ronina> ; *Debata o Żydach w Klubie Ronina*

<http://niepoprawni.pl/blog/6206/debata-o-zydach-w-klubie-ronina> ;

G. Braun, *Debata prożydowska w Po-Roninie*
<http://nczas.com/publicystyka/braun-debata-prozydowska-w-po-roninie/> (Tekst pochodzi z nr 41 tygodnika „Najwyższy CZAS!”)

[22] F. Koneczny, *Cywilizacja żydowska*, Warszawa – Komorów 2001, s. 407;

„Według cywilizacji łaćcińskiej prawo powstaje z uznawania postulatów etycznych, z nadawania sankcji prawnych coraz znaczniejszej ilości pojęć etycznych. Według cywilizacji żydowskiej rzecz ma się odwrotnie: prawo wyprzedza etykę, etyka zaś nie jest samodzielna, gdyż polega na stosowaniu się do prawa.” – tamże, s. 375-376;

[zob. też:] F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Warszawa 2002, s. 308-313.

[23] *„Jeszcze za czasów Reuchlina wyszła drukiem książka Bergera pt. ‘Cabbalismus judaico-Christianus’ (Antwerpia, 1530), a w następnym pokoleniu pojawia się już ‘Apologia pro defensione Cabalae’ (Bosson, 1564). Wyrasta nowa gałąź kabały, pragnąca uchodzić za wyższy (ezoteryczny) szczebel chrześcijaństwa, zmierzająca jakoby do syntezy żydostwa z chrześcijaństwem. Niektórzy mogli jeszcze w to wierzyć, ale rezultat był ten sam u kabalistów dobrej woli, czy złej: podważanie chrześcijaństwa od wewnątrz. Kierunek ten przechodził przez rozmaite fazy, a zawsze oparte na judaizmie.”* – F. Koneczny, *Cywilizacja...*, op. cit., s. 220;

„Umieli atoli wszystko, co od nie-Żydów wzięli, obrócić przeciwko nim w imię własnej cywilizacji. Dlatego to wyrabiał się u nich talent czegoś, co w mowie ludowej zowie się ‘obracaniem kota ogonem’, zdolność przekręcania (persiflażu), nastawienia rzeczy na wręcz przeciwne tory. Pracowali bowiem około cywilizacji żydowskiej, a tylko środkami nieżydowskimi.” – tamże, s. 258;

„Musimy zdać sobie sprawę, że największe niebezpieczeństwo zażydzenia kryje się w ‘ideale’ rzekomej syntezy religijnej. Synteza taka, to absurd, urojenie: wszelkie zaś prace około tego urojenia wyjść muszą na niekorzyść katolicyzmu i cywilizacji łaćcińskiej, a na korzyść cywilizacji żydowskiej.” – tamże, s. 388;

„Nie może rozwijać się cywilizacja, w którą wplotła się druga; cóż dopiero, jeżeli ma się do czynienia z takimi przeciwieństwami, jakie dzielą cywilizację żydowską od łaćcińskiej... Póki nie za późno, trzeba nawrócić z fatalnej drogi, iż ruguje się w życiu zbiorowym organizmy, a mechanizuje się coraz bardziej państwo i społeczeństwo; tępi się personalizm, a hoduje się coraz usilniej gromadność. Nasza państwowość totalna, wścibska, statystyczna, biurokratyczna, jest jakby kahałem na olbrzymią skalę. Zagłuszamy historyzm, a dajemy posłuch coraz cudacznieszym wymysłom aprioryzmu medytacyjnego.” – tamże, s. 407;

„Ale wszelkie nasze bolączki, a zwłaszcza te, które pochodzą z przeszczepiania na nas pojęć czerpanych z cywilizacji żydowskiej, usunąć się dadzą tylko w państwie obywatelskim, opartym na samorządach, w państwie odpowiednim do cywilizacji łaćcińskiej. W państwie dzisiejszym,

wszechwładnym i biurokratycznym, będziemy się nadal zażydzać coraz mocniej i wszechstronniej.” – tamże, s. 408.

[24] F. Koneczny, *O wielości...*, op. cit. s. 363-365.

[25] **„Wyraz ‘bliźni’, powtarzający się kilkakrotnie w piśmie odnosić się da tylko do współwyznawców”** – F. Koneczny, *Cywilizacja...*, op. cit., s. 42;

„Etyka żydowska jest i będzie zawsze wroga nie-Żydom, a to dla swej dwoistości, co w praktyce wychodzi na to, iż Żyd względem otoczenia nieżydowskiego pozbawiony jest etyki” – tamże, s. 269.

[26] **„Dwojaka etyka rozwija się stopniowo wobec państw europejskich w kosmopolityczną nieprzyjaźń względem każdego a każdego z narodów; każdy z nich ma dostarczać – łupów, a który kiedy dokładniej będzie wyzyskany, to już miało być zawsze li tylko sprawą okoliczności.”** – tamże, s. 288.

[27] **„Działalność ekonomiczna Żydów nie potrzebuje liczyć się z dobrem kraju, w którym bywa stosowana; nie wymaga tego bowiem etyka żydowska. Wobec nie-Żyda nie istnieje dla Żyda kwestia, jakie sposoby walki o byt są uczciwe, a które nie.”** – tamże, s. 269;

„Każdy Żyd wie, że państwo gojów nie jest jego państwem, a należy uważać je za państwo nieprzyjaciół Jehowy, a zatem każdy Żyd prawowierny pozostaje w nieprzyjaźni względem państwa, które zamieszkuje; każdy pragnąłby doczekać się mesjasza, który położy kres wszystkim tym państwom.” – tamże, s. 298.

[28] **„Towarzyszyli chętnie każdemu prądowi zdobywczemu, zdobywającemu sobie uniwersalizm i tak się z nim łączyli, iż powstawało złudzenie, jakoby zlewali się w jedno, wyzbywając się cywilizacji własnej.”** – tamże, s. 63;

„przyjmując zewnętrznie hellenistyczność, nie przejmowali się nią bynajmniej, a tym mniej helleńskością” – tamże, s. 64.

[29] **„I czy jest gdzie na całym świecie Żyd prawowierny, który wyrzeka się być uprzywilejowanym wśród narodów, któryby nie sądził, że Żydom należy się panowanie nad światem? W tym bowiem tkwi esencja Tory, spopularyzowana dzień w dzień bez ustanku przez talmudystów.”** – tamże, s. 162;

„czekają na mesjasza, który uczyni ich panami ludzkości całej, zamienionej w niewolników Izraela” – tamże, s. 163.

[30] **„Państwowość żydowska dopuszcza mianowicie spółkę kompromisową z państwem ‘gojów’; próbują tą drogą dojść do własnego państwa, jako wspólnicy. Nie jest to jakaś odmiana condominium, w którym chodzi o współwłasność obopólnych zysków (daniny opłacane dwom władcom), ale prawo do urządzenia się każdej strony po swojemu na wspólnym terytorium. Jest to dwojakość prawa nie tylko prywatnego, lecz i publicznego w tym samym kraju; dwojakość nieuchronna pomimo jedności prawa pisanego.**

Tak powstawała niegdyś Judeo-Hiszpania, a za naszych czasów [pozycja pisana była przez niemal trzydzieści lat, do roku 1945] Judeo-Rosja, Judeo-Lithuania; **tak obmyślona bywała (i bywa) Judeo-Polonia.**” – tamże, s. 295;

„Posiadaniem Polski dzielili się już Żydzi w pierwszej połowie XVII wieku. Trzymano się drogowskazu zawartego w Talmudzie, w orzeczeniach, jako wszystko, co pozostaje w ręku gojów, stanowi ze stanowiska prawa żydowskiego „pustynię” lub „wolne jezioro”, na których wolno Żydom urządzać się po swojemu, jak tego wymaga ich dobro...

Obmyślono tedy, jako goje i wszystko, co do nich należy, to własność kahału. Nie może kahał wywłaszczyć tubylców, to materialnie niewykonalne, ale rozporządza prawem eksploatacji na ich terenie i nad ich osobami. Eksploatacja winna być przeprowadzona systematycznie. W tym celu kahał odstępuje to swoje prawo komuś z prawowiernych członków gminy, wykluczając konkurencję. Na terenie lub przy osobie goja, przyznanego przez kahał komuś, nie wolno nikomu innemu robić żadnych interesów. Prawo to bywa z reguły dziedzicznym. Nabywa się w kahale przez licytację. Jeżeli tyczy terenu, zowie się chazaką; jeżeli osoby, nazywa się meropia... Kto nabył w taki sposób goja, jego nieruchomości czy ruchomości, dom, folwark, warsztat, sklep może tam obmyślać sobie zyski, postępując dowolnie, niczym nie krępowany, i nie obawiając się konkurencji (Brafmann, Żydzi i kahały, wyd. IV, Warszawa 1914, s. 51, 52, 80, 81-85, 98, 150).” – tamże, s. 314;

[zob. też:] L. Szczesniak, *Judeopolonia – żydowskie państwo w państwie polskim*,

<http://myslnarodowa.wordpress.com/2012/01/21/judeopolonia-zydowskie-panstwo-w-panstwie-polskim/>

[31] **„Liberałowie byli tak opanowani swym programem żydowskim, jak gdyby równouprawnienie Żydów stanowiło główny cel ich działań.” – tamże, s. 347.**

[32] A. Niemojewski, *Dwużydzian Polaka*, [za:] F. Koneczny, *Cywilizacja...*, op. cit., s. 354 ; <http://3obieg.pl/lektury-obowiazkowe-andrzej-leszek-szczesniak-judeopolonia>

[33] F. Koneczny, op. cit., s. 354-363.

[34] Skutkuje to nadreprezentatywnością Żydów w stosunku do etnicznych Polaków w większości instytucji krajowych, a nawet zdominowaniem przez żydostwo poszczególnych przestrzeni życia społecznego.

[35] Innym niż Izrael, USA oraz współdziałająca z Żydami Republika Federalna Niemiec.

[36] Zabezpieczenie dominacji Żydów nad Polakami w naszej Ojczyźnie może nastąpić choćby poprzez przyjęcie określonych krajowych, unijnych lub międzynarodowych regulacji prawnych, nawet pozornie nie odnoszących się do statusu Żydów czy mniejszości narodowych, jak też np. w drodze zwiększania wpływu na nasze państwo - w tym także w konsekwencji przynależności Polski do Unii Europejskiej i ONZ - różnego rodzaju agend, organizacji i instytucji przez Żydów finansowanych lub kontrolowanych.